

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność konspiracyjna, Urząd Bezpieczeństwa, ujawnienie się z działalności konspiracyjnej

### Ujawnienie w 1947 r.

Doczekałam w ukryciu do amnestii w [19]47 roku i pojechałam się ujawniać do Warszawy. Jak się ujawniałam, nakłamałam im ile wlaźło (zresztą mam tę kartę z ujawnienia, z IPN-u dostałam). Nie połączyli sobie. Oni mnie nie szukali z WiN-u. Ja się przyznałam tylko do okupacji, a do WiN-u już nie. Oni tyle razy się kontaktowali z Lublinem, bo po aresztowaniu Gregorowicza... On mnie sypnął, powiedział, że archiwum to tylko ja mogę wiedzieć, gdzie jest, ale ja się nie dziwiłam, bo on był tak torturowany... lali mu wodę do uszu, do nosa. On wiedział, że ja wyjechałam do Akademii do Warszawy i to mu przyszło do głowy, żeby powiedzieć, że o archiwum winowskim wiem ja. I oni się nie połąpali w tym. Wymieniłam im, owszem, parę osób nieżyjących, tak że nie mogli sprawdzić prawdy.

Trzymali mnie tam tyle godzin, odstawiali na bok, i znowu stawiali. I nie połąpali się. Oni mieli wtedy za dużo roboty. To byli przeważnie Semici, tam w tej Warszawie. Moja siostra przyjechała ze mną na to ujawnienie, bo chciała wiedzieć, co się ze mną będzie działo i czekała na dole. Budynek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego był wtedy na Pradze, na Sierakowskiego. Myśmy tam przyjechały gdzieś koło 11-tej, a wyszłam, to już słońce zachodziło prawie. I ona czekała, czekała, ale co chwila ktoś tam podchodził do niej, tam chodzili wartownicy uzbrojeni, taki wielki hol był i pytali ją: „Czy Pani? Pani też? Pani się ujawnia?” „Nie, nie, ja nie.” Więc wreszcie ona wyszła. Naprzeciwko był taki maleńki sklepik z oszklonymi drzwiami, z widokiem na wejście do tego gmachu. I ja wyszłam wreszcie po południu z tym zaświadczeniem, a tacy chłopcy z lasu, kilku było, [pytali:] „Co potrzebujesz, buty, pieniądze na drogę do domu?” Potem drugi do mnie doszedł. „A Pani co potrzebuje?” Ja mówię: „Ja tylko spokoju, żebym mogła studiować dalej.” A on [z] takim teatralnym gestem: „Spokój zapewni Pani ten oto papier.” To było 15 marca 1947.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-03
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"